Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Wtorek 2 października 1934 r. Nr. 270

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73 | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 ; od 5 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przed przyjazdem premjera węgierskiego

Wnioski prasy czeskiej.



GOEMBOES.

PRAGA, 1.10. (PAT). Narodowo-demokratyczne „Narodni Listy" pisząc o stanowisku Polski w sprawie paktu wschodniego zaznaczają, że polskie memorandum dotyczy również Czechosłowacji. Polska staje na stanowisku, że **pakt wschodni ma obejmować Francję, Niemcy, Polskę i państwa bałtyckie oprócz Litwy oraz Związek Sowietów.**

Pakt — wywodzi dalej dziennik — nie może obejmować Czechosłowacji, by nie obciążać paktu kwestjami naddunajskiemi. Ze stanowiska Polski wynika, że **Polska nie chce wziąć na siebie gwarancji za granice Czechosłowacji:** Polska żąda, aby Niemcy wzięły udział w pakcie.

W stosunku do Litwy nie chce Polska przyjąć żadnego zobowiązania.

Na terenie naddunajskim Polska nie chce występować w żadnym wypadku przeciw jakiemukolwiek państwu. Znaczy to, że **Polska nie chce stanąć przeciw Węgrom, które nie uznają granicy z Czechosłowacją.** W każdym wypadku jest dziś już pewnem, że **Polska zamierza prowadzić politykę europejską oddzielnie od Francji w pewnych kwestjach.** Dowodem tego jest jej stanowisko wobec Francji i spraw środkowej Europy, które to stanowisko nie jest zgodne z sojuszem francuskim z państwami Małej Ententy.

Pisma berlińskie — zaznaczają „Narodni Listy" donoszą, że **polityka Polski idzie w kierunku usamodzielnienia się w stosunku do Francji**, a cechuje ją stanowisko nieprzychylne do Czechosłowacji. W związku z tem specjalnego znaczenia nabiera obecna **podróż węgierskiego prezesa rady ministrów Goemboesa do Warszawy.**

Zdaje się — pisze pismo — że podróż ta może być wyrazem najbliższego etapu polityki polskiej.

Dużą uwagę zwraca również wizyta posła Rzeszy w Wiedniu v. Papena na Węgrzech. Papen wyjechał na polowanie ale przytem złożył wizytę premjerowi Węgier.

Min. Beck

OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 1.10. (PAT). W dniu dzisiejszym p. minister spraw zagranicznych Józef Beck po powrocie z Genewy do Warszawy objął urzędowanie.

Nominacja

WICEPREZYDENTA WARSZAWY.

WARSZAWA, 1.10. (PAT). Dekretem ministra spraw wewnętrznych mianowany został dotychczasowy dyr. Izby skarbowej Około-Kułak wiceprezydentem m. Warszawy.

Szykanowanie studentów polskich

W CZECHOSŁOWACJI.

MORAWSKA OSTRAWA, 1.10. (PAT) Policja czeska przeprowadziła znowu rewizje u kilku członków zarządu Związku studentów Polaków w Brnie Morawskiem. Rewizje nie dały żadnego rezultatu. Ciągłe szykany akademików polskich ze strony czeskich władz policyjnych wywołały w społeczeństwie polskiem oburzenie.

4 milj. bezrobotnych zatrudniono

w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 1.10. Prez. Roosevelt wygłosił wczoraj transmitowaną przez wszystkie rozgłośnie amerykańskie mowę, w której omówił sytuację gospodarczą. Prezydent podkreślił, że położenie ekonomiczne kraju poprawiło się, czego wyrazem jest m. in. zatrudnienie około 4 milj. bezrobotnych.

Roosevelt zwalczał argumenty swych przeciwników i zaznaczył, że zarządzenia przedsięwzięte przez N. I. R. A. będą uchylone w 1935 roku, lecz zostaną zastąpione przez nowe ustawodawstwo, które będzie uchwalone przez kongres. Ustawodawstwo to weźmie pod uwagę dotychczasowe wyniki działalności N. I. R. A.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent wskazał na konieczność normalizacji stosunków na rynku pracy. W końcu prezydent omówił sprawę parytetu złota. Zaznaczył on, że odstąpienie od parytetu złota było posunięciem koniecznem i wskazał na przykład Anglji. Wbrew oczekiwaniom prez. Roosevelt nie powiedział nic o ewentualnym powrocie Stanów Zjedn. do parytetu złota.

Dziś w numerze

Zaprzeczenie pogłoskom

O ZMIANACH W MIN. SKARBU.

WARSZAWA, 1.10. (PAT). Na podstawie informacyj otrzymanych z miarodajnych źródeł, możemy stwierdzić, że wbrew wiadomościom, jakie pojawiły się w ostatnich czasach w prasie codziennej w związku ze śledztwem wszczętem przeciwko posłowi Idzikowskiemu i b. zastępcy dyr. departamentu Pawłowi Michalskiemu, żadne zmiany na kierowniczych stanowiskach w Ministerstwie skarbu nie są zamierzone, a w szczególności nigdy nie było zamierzone przeniesienie w stan spoczynku dyrektora departamentu podatków i opłat p. Wacława Koszki.

Dyplom honorowy

DLA B. PREZYDENTA POZNANIA.

POZNAŃ, 1.10. (PAT). W sobotę złożył urzędowanie dotychczasowy prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski. Dziś w południe w sali Ratusza odbyło się wręczenie ustępującemu prezydentowi Ratajskiemu dyplomu obywatelstwa honorowego m. Poznania, uchwalonego jednogłośnie swego czasu przez Radę miejską oraz specjalnego medalu państwowego. W uroczystości wzięli udział in corpore członkowie magistratu i Rady miejskiej.

We wtorek obejmuje urzędowanie nowy prezydent Poznania płk. Więckowski.

Niedzielne zajścia w Częstochowie

Co mówi urzędowy komunikat.

WARSZAWA, 1.10. (PAT). Na dzień 30 września zapowiedziany był za zezwoleniem władz zjazd Związku Hallerczyków w Częstochowie oraz poświęcenie chorągwi miejscowej placówki tegoż Związku. W dniu zjazdu przybyła na plac katedralny grupa Młodych Stronnictwa Narodowego z odznakami rozwiązanego Obozu Wielkiej Polski, samowolnie próbując wejść do szeregów zgromadzonych Hallerczyków. Ponieważ w programie zjazdu Związku Hallerczyków udział Młodych Stronnictwa Narodowego nie był oczywiście przewidziany, miejscowe władze policyjne wezwały przybyłych do rozejścia się, co zresztą niezwłocznie nastąpiło. W godzinę później grupa Młodych Stronnictwa Narodowego usiłowała znowu zorganizować pochód, który na ponowne wezwanie policji został rozwiązany.

Po skończonem nabożeństwie, gdy Hallerczycy formowali się do defilady, członkowie grupy Młodych Stronnictwa Narodowego mimo dwukrotnych zakazów policji znowu usiłowali przyłączyć się do pochodu, zakłócając spokój uroczystości.

Na wezwanie policji do rozejścia się grupa ta obrzuciła policjantów kamieniami oraz pociskami, sporządzonemi z odważników uwiązanych na rzemieniach. Równocześnie z szeregów Młodych Stronnictwa Narodowego dano kilka strzałów rewolwerowych do policji.

W wyniku zajścia, które było natychmiast przez policję zlikwidowane bez użycia broni zostało poturbowanych kilku szeregowych policji, z których jeden został dość ciężko zraniony w głowę.

Na miejscu zajścia zatrzymano jednego z członków grupy Młodych Str. Nar. z bronią w ręku w chwili, gdy zamierzał strzelić do przodownika policji. Pozatem aresztowano jeszcze kilku członków tej organizacji za obrzucanie kamieniami policji. Zajście trwało 10 minut.

Dalszy ciąg uroczystości Hallerczyków odbył się bez przeszkód.

Prasa belgijska o sukcesie

polskich pilotów.

BRUKSELA, 1.10. (PAT). Prasa belgijska przywiązuje ogromną wagę do zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta podkreśla jednogłośnie wielki sukces polskich pilotów. „La Dernière Heure" pisze, że **zwycięstwo Polski nie ma precedensu w historji tych zawodów.** Nigdy jeszcze balony żadnego państwa nie zajęły w podobny sposób wszystkich czołowych miejsc.

„Les Sports" podkreśliwszy również, że zwycięstwo Polski zamieniło się w tryumf, jakiego nigdy przedtem nie odniosło żadne państwo, tłumaczy jednak przewagę pilotów polskich przedewszystkiem lepszą znajomością warunków atmosferycznych, panujących na obszarach, gdzie rozegrane były zawody. Nie zmniejsza to bynajmniej sukcesu pilotów polskich, którzy w roku przyszłym będą mieli sposobność zdobyć puhar na własność.

Oficjalne ogłoszenie wyników zawodów.

WARSZAWA, 1.10. (Tel. wł.) Oficjalne ogłoszenie wyników zawodów balonowych spodziewane jest jutro. Opóźnienie wynikło wskutek braku książek pokładowych z trzech balonów, mianowicie „Zurich III", „Belgica" i „Duetschland". Załogi tych balonów wysłały już książki, ale zatrzymały się one na poczcie w Rosji. Dotychczas więc pod znakiem zapytania znajduje się trzecie miejsce kpt. Janusza, ponieważ niewiadomo dokładnie, jaką odległość przeleciał najgroźniejszy jego przeciwnik. Belg Demeyter.

KPT. HYNEK MAJOREM?

Jak słychać, zwycięscy lotnicy otrzymają awanse. Kpt. Hynek mianowany będzie majorem, a por. Pomaski kapitanem.

ZWYCIĘZCY ZAWODÓW BALONOWYCH U P. PREMJERA

WARSZAWA, 1.10. (PAT). P. premjer przyjął dziś w prezydjum Rady ministrów kpt. Hynka i por. Pomaskiego oraz kpt. Burzyńskiego i pplk. Zakrzewskiego, zwycięzców zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta.

80-miljonowy spadek dla polskich spadkobierców — Petrasów.

Prasa Stanów Zjednoczonych rozpisuje się na temat kilkudziesięciomiljonowego spadku, pozostawionego przez zmarłego bezpotomnie Daniela Petrasa. Spadkobiercy zmarłego żyją w Polsce, mianowicie: w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, i są tymi, którzy najbardziej są uprawnieni do dziedziczenia ogromnej fortuny. Olbrzymi spadek dolarowy, obliczony na zawrotną sumę 80 miljonów dolarów nie jest jednakże tylko sensacją polsko-amerykańską. Zajmuje się nim również państwo niemieckie, gdzie żyją członkowie tej samej rodziny.

Rodzina Petrasów pochodzi z Grecji, nazywali się oni kiedyś Petra. Pod koniec 18 stulecia Petrasowie przybyli do Europy Zachodniej i początkowo osiedlili się w Hamburgu. Byli to dwaj bracia: Bogumił i Daniel. Z Hamburga następnie przenieśli się na stałe do Wielkopolski i tam zakupili na własność majątek Obra. Gdy Daniel Petras owdowiał, odstąpił przypadającą na niego część majątku na brata, sam zaś razem z synem udał się na Śląsk. Następnie syn jego przeniósł się do Niemiec. Jego potomkowie są właśnie ci, którzy żyją obecnie w Niemczech, i którzy roszczą sobie pretensje do spadku.

Drugi brat, Bogumił, miał czterech synów: Józefa, Jana, Antoniego i Augusta i trzy córki, z których jedna została matką nieślubnego dziecka. Dziecko to dostało na chrzcie imię Daniel, zatrzymując panieńskie nazwisko matki, Petras. Zarówno matka, jak i jej nieślubny syn byli przez rodzinę odsunięci i ciężko zmagali się z trudnościami materjalnemi. Matka umarła przedwcześnie, pozostawiając 18-letniego syna, który postanowił popróbować szczęścia w Ameryce, dokąd też wyjechał. Tam rozpoczął karjerę jako robotnik portowy, lecz dzięki oszczędnemu życiu udało mu się raz dokonać szczęśliwej operacji finansowej za uskłada ne pieniądze. Od tej chwili los uśmiechnął się do młodego Daniela który zaczyna grać na giełdzie. Po kilku latach staje się panem wielomiljonowej fortuny.

Przez cały czas nie utrzymywał on żadnego kontaktu ze swoją rodziną. Przed śmiercią napisał testament, zawierający klauzulę, że majątek jego mogą dziedziczyć członkowie rodziny dopiero po 10 latach od daty jego śmierci. Liczył bowiem na to, że do tego czasu wymrą wszyscy jego krewni, którzy ongi krzywdzili go i majątek przejdzie na ich potomków, którzy mu nic nie zawinili.

Do olbrzymiego spadku dochodzą następujący krewni miljonera, żyjący w Polsce: p. Józefa Marja Nowicka z domu Petras, zamieszkała w Krakowie, p. Henryk Petras, emerytowany radca skarbowy z Puszczykówka koło Poznania, p. Franciszek Petras z Warszawy, wreszcie Stanisław i Marta Petrasowie oraz Karol Petras z Poznańskiego.

O spadek po miljonerze toczyć się jeszcze będzie zawzięta walka, albowiem rządowe sfery amerykańskie dokładają wszelkich starań, aby w tych ciężkich czasach gotówkowych, jakie panują obecnie, nie wypuścić ze swego kraju krociowej sumy — 80 miljonów dolarów. Władze niemieckie zabiegają również, ażeby cały spadek przypadł w udziale krewnym zmarłego, zamieszkującym w Niemczech.



KRÓL EGIPSKI FUAD
poważnie zachorował.

Sensacyjne aresztowanie w stolicy za przywłaszczenie 10 miljonów zł.

WARSZAWA, 1.10. (Tel. wł.) Z polecenia prokuratora przy Sądzie okręgowym w Warszawie, p. Olgierda Missuny, aresztowano w hotelu „Polonia" w Warszawie barona Stanisława Nelkena.

Od dłuższego czasu baron Nelken znany był nocnym restauracjom i dancingom warszawskim z niezwykle hojnej ręki, prowadził bardzo wystawny tryb życia, a służba hotelów, restauracyj i dancingów znała go z sowitych napiwków.

Baron Nelken bardzo chętnie podawał się za syna b. oberpolicmajstra m. Warszawy, prowadził rozległe interesy handlowe, m. in. zajmował się hurtową sprzedażą węgla.

Jak się dowiadujemy, aresztowanie barona Nelkena nastąpiło po wykryciu olbrzymich nadużyć, popełnionych przez niego na szkodę zmarłego przed kilku dniami Jakóba Potockiego, który cały swój majątek, obliczany na 60 miljonów zł. zapisał na cele społeczne. Suma popełnionych nadużyć wynosi przeszło 10 miljonów zł.

Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły olbrzymiej afery nie mogą być jeszcze ujawnione. Aresztowanie barona Nelkena nastąpiło na podstawie art. 262 k. k. tj. za przywłaszczenie. Osadzono go w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej, na t. zw. Pawiaku.

Na rozkaz O. U. N. zamordowano policjanta.

LWÓW, 1.10. (PAT). Władze śledcze ukończyły ostatnio śledztwo w sprawie zamachu na wywiadowcę policji w Żółkwi śp. Jacynę. Organa prowadzące dochodzenie ustaliły, że sprawcą mordu jest Hryć Kulikowiec, pomocnik introligatora, zam. w Lipinie pod Żółkwią. Jego pomocnikiem w zbrodni by. Taras Hałapeć, 25-letni rolnik, absolwent 6 klas gimnazjalnych oraz Włodzimierz Kossaraba, 23-letni introligator w Żółkwi. Dwaj ostatni odegrali rolę podżegaczy do zbrodni na podstawie rozkazu OUN. Wszyscy trzej byli od dłuższego czasu członkami OUN. Śp. wywiadowca Jacyna zastrzelony został skrytobójczo strzałem rewolwerowym w tył głowy. Sprawca zbrodni Hryć Kulikowiec korzystając z ciemności uciekł do Lipiny pod Żółkwią, gdzie ukrywał się, a następnie został aresztowany. Rozprawa przeciw zamachowcom odbędzie się w połowie października rb.

Powtórne wybory W GRODZISKU.

WARSZAWA, 1.10. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się w Grodzisku powtórne wybory do rady miejskiej w dwóch okręgach. BB, który w tych okręgach otrzymał poprzednio 6 mandatów, obecnie ma tylko 4, tracąc 2 mandaty na rzecz listy narodowej.

Gwałtowny huragan W NOWEJ ZELANDJI.

WELLINGTON (Nowa Zelandja), 1.10 (PAT). Wczoraj nad częścią wyspy przeszedł gwałtowny huragan, powodując olbrzymie spustoszenia. Komunikacja kolowa, telefoniczna i telegraficzna została przerwana. Na drogach leży wiele zwalonych i wyrwanych z korzeniami drzew. W wielu domach pozrywane są dachy i powybijane szyby. Straty w plonach na plantacjach dotychczas nie mogły być obliczone, są jednak bardzo znaczne.

Wynik losowania

4% PREMJ. POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ z r. 1928 z dnia 1.10 1934 r.

Po 50.000 zł. — nr. serji 8076, nr. obligacji 1;; nr. serji 7194, nr. obl. 36 nr. serji 7885 nr. obl. 24.

Po 25.000 zł. — nr. serji 1059, nr. obl. 10.

Po 10.000 zł. — nr. serji 5105, nr. obl. 12; nr. serji 9737, nr. obl. 12; nr. serji 9884, nr. obl. 9; nr. serji 2543, nr. obl. 47.

Po 1.000 zł. — nr. serji 4962, nr. obl. 47; nr. serji 6857, nr. obl. 14; nr serji 3691, nr. obl. 30; nr. serji 4825, nr. obl. 6; nr. serji 7836, nr. obl. 29; nr. serji 7d3, nr. obl. 26; Nr. serji 2755, nr. obl. 40; nr serji 5045, nr. obl. 45; nr. serji 3148, nr. obl. 12; nr. serji 4841, nr. obl. 44; nr. serji 3450, nr obl. 40; nr serji 5104, nr. obl. 7; nr. serji 2891; nr. obl. 5; nr. serji 5937, nr. obl. 17; nr serji 4205, nr. obl. 43; nr.serji 7049, nr. obl 8; nr. serji 2001, nr. obl. 13, nr. serji 2274, nr. obl. 22; nr. serji 8054, nr. obl. 40; nr. serji 7735, nr. obl. 11; nr. serji 3164, nr. obl 38; nr. serji 3648, nr. obl. 48; Nr. serji 6859, nr obl. 41; nr. serji 5473,nr. obl. 39; nr. serji 7246, nr obl. 1; nr. serji 7827, nr. obl. 45; Ćr. serji 1461, nr. obl. 14; nr. serji 4463, nr obl. 49; nr. serji 5573, nr. obl. 2; nr. serji 8081, nr. obligacji 14.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.85, Holandja 358,75, Londyn 26.02, Nowy Jork 5.24 i trzy czw., Nowy Jork (kabel) 5.25¼, Paryż 39,89, Praga 22.04, Szwajcarja 172.68, Włochy 45.39, Berlin 213.00.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5,23¼—5.23½. Rubel złoty 4.58¼—4.58½. Dolar złoty 8.91—8.91¼. Rubel srebrny 1.46;; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.65. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 1.95. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowla na 46.60; 7 proc. poż. stabilizacyjna 74.88 —75.25 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 67.90—67.75—68.25.

Akcje: Bank Polski 83.50—83.75; Warsz. Tow. Fabr Cukru 26.75; Starachowice 12.70 — 12.65

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

103

Milczenie stawało się nieznośne. Tylko Keith zachował niezmącony spokój. Twarz nie uległa najmniejszej zmianie, ręka w dalszym ciągu bawiła się ołówkiem. Wydało mu się raptem, że to jest sala gry. Długi stół, pokryty zielonem suknem, skupione twarze partnerów, ta sama nerwowa atmosfera, pełna naprężonego oczekiwania. Tak, ale obecna gra była o wiele niebezpieczniejsza od baka lub ecarte. Adrjan Keith trzymał karty w żelaznej pięści.....

Wolno podniosła się głowa ze srebrzystą piękną brodą. Gorzki uśmiech przemknął po twarzy Arnolda Winklera. Nie wyjmując cygara z zębów, powiedział szorstko:

— Winszuję panu, panie baronie!

W jednym momencie prysło naprężenie, które ogarnęło wszystkich.

Doktór Bałk odzyskał swój zwykły jowjalny wygląd. Osterło chrząknął. Rozenblum rozpłynął się w rozkosznym uśmiechu i spoglądał po wszystkich czarnemi wilgotnemi oczami. Wyraz twarzy Keitha nagle się zmienił. Nabrał takiej miękkości, jakby osiągnięte zwycięstwo sprawiło mu raczej przykrość.

— Mam prośbę — rzekł, lekko pochylając się w stronę Winklera — by pan zechciał nadal prowadzić przedsiębiorstwo, ponieważ nieprędko będzie wiadomem o zmianie właściciela.

— Przykro mi, że pierwszą prośbę muszę odrzucić — odpowiedział Winkler nieprzyjemnym głosem.

Odmowa nie wpłynęła na miłą grzeczność Keitha. Zwrócił się do Winklera po raz wtóry:

— W takim razie zmuszony jestem prosić pana, by przynajmniej do trzeciego lub czwartego września przedsiębiorstwo nie zostało bez opieki.

Winkler strzepnął popiół, który spadł mu z cygara na ubranie i odpowiedział znacznie przyjaźniejszym tonem:

— Oczywiście, pod tym względem może pan baron zawsze liczyć na moją pomoc, póki się nie zapozna z całokształtem przedsiębiorstwa.

Następnie odczytano układ, opracowany i przedłożony zebraniu przez doktora Bałka. Arnold Winkler zobaczył raptem, że po zielonem suknie maszerują wprost na niego kolumny cyfr i paragrafów. Gdy już doszły, zmiótł je ze stołu gwałtownym ruchem i kurczowo ścisnął w dłoni. Keith zauważył ten gest, ale nie zrozumiał go.

Pierwszy podpis położył Arnold Winkler. Pewna ręka kreśliła strome surowe litery. W imieniu banku podpisał się radca Grzela. Potem obejrzał dokładnie swoje czerwone pióro i ziewnął. Zkolei podano akt Keithowi. Jego dzieło! Podpisał milcząc, i uśmiechnął się niewidocznie.

Konferencja skończyła się.

* * *

Kiedy Keith z doktorem Osterlą i z Rozenblumem przechodził przez hall, uczuł czyjąś rękę na swojem ramieniu. Odwrócił się. Przed nim stał Arnold Winkler.

— Czy mogę prosić pana barona na kilka słów?

— Służę panu — odpowiedział Keith i podążył za Winklerem w kąt hallu.

Jakiś czas siedzieli obok siebie, milcząc. Arnold Winkler obracał na kolanach grubą bambusową laskę. Nareszcie odezwał się.

— Mam pobieżne wiadomości o tem, co zaszło pomiędzy panem a moim bratankiem Henrykiem.

Keith wzruszył ramionami.

D. c. n.

Ktoś się srodze myli.

Od dwu miesięcy, ktoś się srodze myli i popełnia błąd za błędem.

Albo prasa francuska, albo prasa polska. Albo kierownicy francuskiej opinji publicznej nie rozumieją polskiej polityki zagranicznej i z poszczególnych jej kroków wysnuwają najfałszywsze wnioski, albo też my jesteśmy źle poinformowani, ślepi i głusi.

Znowu wczoraj, po wręczeniu przez p. Becka memorjału polskiego p. Barthou, prawie cała prasa paryska zaatakowała ostro polską politykę zagraniczną, zarzucając jej chęć zerwania sojuszu z Francją i politykę germanofilską, w sensie popierania odwetu niemieckiego w kierunku Sowietów i Dunaju. Najobszerniej i najkonkretniej, a równocześnie najostrzej formułuje te zarzuty publicysta „Echo de Paris", p. Pertinax", którego artykuł zamieszczamy w streszczeniu telegraficznem na innem miejscu pisma.

Wnioski swoje, p. Pertinax opiera na analizie zasadniczych punktów polskiego memorjału w sprawie paktu wschodniego. Nie posiadając o treści tego memorjału żadnych autentycznych wiadomości ze strony kompetentnej, nie możemy ocenić, o ile informacje publicysty paryskiego są zupełnie ścisłe i musimy tak je przyjmować, jak zostały podane.

1) Jako warunek podstawowy przystąpienia do paktu wschodniego, uważa Polska udział Niemiec, z czego p. Pertinax wnioskuje, że podporządkowujemy swoje stanowisko stanowisku Berlina i zrywamy z Francją, dopomagając odwetowej polityce Niemiec.

Wniosek ten jednak jest z gruntu niesłuszny. Jeśli pakt wschodni niema być tylko efektownym fajerwerkiem, ale realnym krokiem do ugruntowania pokoju w Europie wschodniej, to ze stanowiska Polski nie może on mieć żadnej wartości praktycznej bez udziału Niemiec.

2) Odmowę Polski, co do udzielenia gwarancyj Litwie, p. Pertinax pozostawia bez komentarzy, widocznie więc i sam przyznaje, że, po tylokrotnem odtrącaniu wyciąganej w stronę Kowna ręki polskiej, nie kwapimy się do dalszych awansów w stronę Litwy, przed zasadniczą zmianą jej postawy wobec nas.

3) Z analogicznego stanowiska Polski wobec Czechosłowacji i z opierania się wciąganiu nas w ewentualne konflikty naddunajskie, wyciąga p. Pertinax wniosek, iż Polska nie chce gwarantwać granicy polsko-węgierskiej. Przyznać trzeba, że ten punkt przedstawia się cokolwiek niezrozumiale i bardzo niejasno. Nie można jednak wypowiedzieć się co do niego na podstawie informacyj z drugiej tylko ręki, nie wiedząc, jakie jest autentyczne brzmienie polskiego memorjału.

4) Co do ostatniego punktu memorjału, przeciwstawiającego proponowanemu paktowi wartość konkretną dotychczasowych umów dwustronnych, wypowiadano się już niejednokrotnie, uważając, że sama idea paktu wschodniego nie jest zbyt szczęśliwa, jednakże nie wskazane byłoby zrywanie przez Polskę prowadzonych nad nim pertraktacyj.

Z memorjału polskiego wysnuwa p. Pertinax przytoczone już wyżej wnioski ogólne o zrywaniu Polski z Francją, a sprzymierzeniu się z Niemcami. Ale nietylko on. Takie same sugestje płyną z Moskwy. Obrazujemy je w prasie krajów neutralnych. Są one wynikiem nieorjentowania się prasy zagranicznej we właściwych celach polityki polskiej. Ale i opinja polska, niestety, nie ma co do niej wystarczających informacyj.

Ktoś się myli i to myli srodze. Naszem zdaniem pomyłkę popełniają p. Pertinax i prasa zagraniczna, bo wnioski, do jakich dochodzą, brzmią nietylko nieprawdopodobnie, ale wprost urągają najprostszej logice polskiej racji stanu.

Z drugiej jednak strony, nie można zaprzeczyć, że za mało jest ze strony polskiej wysiłków dla wyjaśnienia naszej polityki i rozbicia zawczasu tej atmosfery plotek, jaka się dokoła niej coraz bardzie zagęszcza. Jasne i wyraźne zdeklarowanie stanowiska Polski staje się coraz niezbędniejsze.

W przeciwnym bowiem razie nawet najgłupsze w swej bezzasadności komentarze mogą — nieukracane przez nas zawczasu i z należytą siłą wytworzyć tak głęboko zakorzenioną nieufność do Polski, że tego nie będzie już można przełamać.

Dalsze bierne tolerowanie przez nasze oficjalne czynniki najdziwaczniejszych plotek o polityce polskiej może bardziej zaszkodzić interesom Polski, niż im pomogą różne pozytywne akcje dyplomatyczne.



LETNIA REZYDENCJA KRÓLA BUŁGARSKIEGO WE VRANA POD SOFJĄ dokąd przybyła w odwiedziny jugosłowiańska para królewska.

WOLNOŚĆ PRASY

i wykładania przepisów.

W rozprawie swej o wolności prasy, ogłoszonej w „Głosie Prawa" nr. 6 r. 1934, dochodzi prof. dr. Stefan Glaser do takich wniosków:

„— W nauce wiele trudności nastręcza kwestja, gdzie i kiedy winien się rozpoczynać charakter bezprawny przejawu myśli ludzkiej. Do jakiej granicy winna sięgać swoboda wypowiadania poglądów i krytyki, a od jakiej winna następować odpowiedzialność prawna. Niemożliwą jest rzeczą zamknąć odpowiedź na te pytania w jakiejś ogólnej formule: jak gdzie, to tutaj właśnie wiele zależy od charakteru i właściwości nieraz bardzo subtelnych konkretnego wypadku. Naogół można atoli powiedzieć, że wszelkie poglądy i opinje winny uchodzić za dopuszczalne tak długo, dopóki nie obrażają względnie naruszają jakiegoś prawa. Przeprowadzenie linji demarkacyjnej nastręcza szczególne trudności w dziedzinie religji i moralności, gdzie wyda się może rzeczą słuszną wprowadzenie pewnych ograniczeń, któreby zapobiegały obrażaniu czy urażaniu uczuć religijnych obywateli.

Natomiast tam, gdzie chodzi o krytykę działalności administracji publicznej, krytyka taka w wolnem państwie powinna być bezwzględnie dozwolona, o ile tylko wypowiedzianą została w dobrej wierze. Toteż zupełnie słuszną wydaje się w tym względzie praktyka trybunału związkowego szwajcarskiego, który dla zwolnienia od odpowiedzialności wymaga w takich wypadkach od autora, by dowiódł dobrą wiarę i należytą przezorność. Zresztą trybunał ten zajmuje stanowisko wielce liberalne, dopuszczając często wyraźnie w interesie publicznym do surowej krytyki władz państwowych i samorządowych. W szczególności zupełnie słusznie uznał, że zarzut, uczyniony w interesie publicznym nie musi bezwzględnie odpowiadać prawdzie, by sprawca wolny był od odpowiedzialności. W każdym razie należy zawsze ściśle rozróżnić, czy krytyka w danym wypadku zwrócona jest pod adresem osoby danego funkcjonarjusza, jako takiej, czy też przeciwnie, chodzi tutaj o akty podjęte w wykonywaniu jego działalności urzędowej. Następnie należy również rozróżnić, czy zarzut, zwrócony przeciwko organowi władzy, dotyka jego czci osobistej, czy też ma na celu wytknąć mu brak tej czy innej kwalifikacji.

Jeżeli się zwrócimy do naszego kodeksu karnego, to będziemy musieli uznać, że np. w art. 127 chodzi o ochronę organów władzy państwowej, jako takich, niezależnie od ich czynności i osób, które te czynności sprawują. Wina musi obejmować świadomość charakteru przedmiotu znieważonego, a więc sprawca musi wiedzieć, że znieważa władzę. Nie podpadnie jednak pod przepis tego artykułu (podobnie zresztą jak pod przepis art. 132) krytyka zarządzeń władzy, jeżeli jest ujęta w przyzwoitą formę i oparta na faktach prawdziwych lub takich okolicznościach, których prawdziwość nie budziła u autora wątpliwości. Nie podpadnie tu również satyra, o ile ma charakter dowcipu, wolnego od formy obraźliwej.

W każdym razie, o ile chodzi o stanowisko wobec prasy w Polsce, wykładnia odnośnych przepisów kodeksowych w doniesieniu do przejawów myśli w prasie powinna być jaknajbardziej ścisła, nigdy nie powinna być rozciągliwa, — a to z uwagi na gwarancję konstytucyjną, zawartą w art. 105, a poręczającą expressis verbis wolność prasy i wykluczającą wszelką cenzurę. Ustawa konstytucyjna, jako ustawa wyższego rzędu powinna być miarodajną i wytyczną przy głosowaniu prawa do tych wszystkich zagadnień, które sama rozstrzyga lub co do których się wypowiada. Tymczasem jakżeż chętnie zapomina się u nas w ostatnich czasach o tem prawie konstytucyjnem, uniemożliwiając wszelką, choćby najbardziej rzeczową i celową krytykę. Dochodzi nieraz do tego, że zbyt gorliwe organy cenzury, ustanowionej zresztą wbrew wyraźnemu zakazowi konstytucji, konfiskują artykuły, przychylnie się odnoszące do poczynań władzy, tylko dlatego, że ogłoszone zostały w prasie opozycyjnej.

(„Dziennik Wileński" z 1 grudnia 1933 r. nr. 327, str. 2, doniósł, że w ostatnim numerze „Wspólnej Sprawy", dwutygodniku wydawanym w Nieświeżu, ukazał się artykuł, skonfiskowany w poprzednim, a zwolniony przez Sąd okręgowy w Nowogródku. Jak się okazało, całat treść tego artykułu pochwalała współczesne rządy. Cenzor jednak uważał, że chwalenie obecnego regime'u przez „obcy" organ prasowy, to chyba tylko kpiny.)".

Przypomnienie nauki prawa w dziedzinie prasowej odrywa nas trochę od codziennej rzeczywistości, ale niewątpliwie jest pożyteczne.

Dzieje ludzkości

przez okulary niemieckie.

O poglądach na znaczenie rasy w Niemczech wie chyba cały świat. Rasa północna nordycka, która rzekomo miała się przedewszystkiem wśród Niemców zachować, jest najlepszą, najbardziej twórczą rasą na świecie. Poglądy te, rzecz prosta wyssane z palca, odbiły się poważnie na szkolnictwie a zwłaszcza w nauczaniu historji. Szereg okólników ministerjalnych, podkreślamy to słowo ministerjalnych, poleca w następujący sposób uczyć historji. Źródłem kultury europejskiej jest północna Europa. Kłamstwem jest zdanie, „Ex Oriente Lux" (ze Wschodu światło). Już w epoce przedhistorycznej długogłowy człowiek północy stworzył pierwszą kulturę, która ogarnęła całą środkową i zachodnią Europę. Gdziekolwiek się zjawiał, stwarzał cuda. Egipt stał się dopiero z przyjściem ludzi północnych krajem kulturalnym (!!). Grecy i Rzymianie tylko dzięki domieszce rasy północnej stworzyli swe wiekopomne dzieła kulturalne. Jeśli upadła Grecja, jeśli zanika wielki Rzym — stało się to przez zmieszanie twórczej rasy północnej z rasami innemi. Dopiero wielki zastrzyk ludzi z północy w czasie wędrówki ludów ratuje kulturę. Czasy średniowieczne i nowożytne to dzieje pracy rasy germańskiej. Wielcy myśliciele, uczeni, artyści, wodzowie Europy, to nordyjczycy, germanie, a więc ludzie spokrewnieni z Niemcami. Tak jak przodowała rasa północna światu, podobnie teraz muszą Niemcy ponownie zdobyć przynależne im stanowisko, albowiem kierowanie światem, tworzenie kultur jest ich misją dziejową.

Przytoczone tu poglądy nie są wytworem jakiegoś chorego fanatyka. To oficjalne wytyczne dla nauczycieli historji. W okólnikach, kursach, broszurach, audycjach radjowych — pierwszeństwo rasy germańskiej jest stale podkreślane. I nikt nie może tych urojeń krytykować. Nikt nie może powiedzieć, że olbrzymie dzieło kulturalne Greków, Rzymian, Persów nic nie ma wspólnego z Germanami, których dopiero Rzymianie podnieśli na wyższy stopień kultury, że setki i dziesiątki talentów i genjuszy np. Szekspir, Napoleon — nie są rasowo ludźmi północy, że wszystkie powyższe twierdzenia są wytworami chorej na manję wielkości grupy hitlerowców. Oczywiście pedagoga przeraża myśl czem będzie młodzież niemiecka, wykarmiona taką oto „pożywką" duchową.

Ludwik Sablewicz.

Rozwody we Francji.

W roku bieżącym upływa 50 lat od daty uchwalenia we Francji ustawy, zezwalającej na rozwody. Od daty wejścia w życie tej ustawy, t. j. od r. 1884, liczba rozwodów we Francji nie przestaje wzrastać. Gdy więc w r. 1885 liczba ta wynosiła 4.123, to w r. 1931 wzrosła już do 28.505. Na żądanie męża przeprowadzono w r. 1931 — 12.776 rozwodów, na żądanie żony zaś — 15.729. Jeśli chodzi o czas trwania małżeństwa do chwili rozwodu, po roku rozpoczęło kroki rozwodowe 1.921 osób, po 1 —5 latach — 10.714, po 5 — 10 latach — 9.029, po 10 — 20 latach — 4.802, po 20 — 30 latach — 1.352, po 30 — 40 latach 287, a po 40 — 50 latach — 31. Według tej samej statystyki, w ciągu 50-ciu lat ogólna cyfra przeprowadzonych we Francji rozwodów wynosi 722.866, z czego pewna, nieznaczna zresztą, ilość przypada na cudzoziemców, zamieszkałych we Francji.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

„MEZALJANS"

(RODZICE I DZIECI)

komedja - groteska w 3-ch aktach G. B. Shawa.

Przekład F. Sobieniowskiego.

Teatr miejski, zaprezentował nam „wielkiego kpiarza" — G. B. Shawa, wystawiając komedjo-groteskę p. t.: „Mezaljans". Kpiarstwo w najprzeróżniejszej odmianie i dobre w gatunku od początku do końca. Tam gdzie proste odmalowanie sytuacji nie wystarczało temperamentowi tego genjalnego satyryka, tam używał paradoksu. Mimo to nieomieszkał przypiąć łatki lepszemu od siebie paradoksiście Chlestertonowi.

Shaw, jako autor tej komedji — groteski, czyni wrażenie, czasami nie opanowanego. Ponosi go temperament, dopinguje go natłok tematów, problemów, śmiesznostek arystokratycznych i mieszczańskich w życiu angielskiem — powojennem. Stąd wypływa przydługość poszczególnych aktów. Wprawdzie skrzy się to wszystko dowcipem, błyskają fajerwerki paradoksów, ale potrzeba nielada wygimnastykowanego umysłu i poczucia humoru, by dostosować się do tego tempa i czule reagować. Pod tym względem, z pisarzy polskich, przypomina Shaw'a — Adolf Nowaczyński. To też nerw widza podczas rozgrywającej się akcji podobny jest do struny nieustannie łaskotanej i drży, ale nie wydaje mocniejszego oddźwięku. I charakterystyczny objaw: — sala reagowała najmocniej wówczas, gdy „wielki kpiarz" na chwilę przestawał drażnić intelekt wyrafinowanym dowcipem, a dla odpoczynku machnął płaski dowcip lub sytuację w wydaniu super - groteskowem. Na widowni wówczas rozległ się szczery, swobodny śmiech z wtórem oklasków. Kto wie, czy właśnie w wyczuciu takich ewentualności znowu nie przejawiło się wielkie kpiarstwo Shaw'a.

Co Shaw w „Mezaljansie" (Rodzice i dzieci) chciał wykpić, skarykaturować powiększającą soczewkę groteski?

Przedstawia nam życie angielskiej mieszczańskiej rodziny, bogatego trykotażysty, oraz złekka szkicuje światek arystokratyczny w gorszem wydaniu. Atakuje moralizatorskie gadulstwo rodziców — do rozpaczy doprowadzające dzieci, w praktyce nie dające żadnego rezultatu, (a raczej dające rezultat, ale ujemny); uniemożliwiające stworzenie nastroju wzajemnego zrozumienia pomiędzy dzieckiem a rodzicami. W dodatku, w jaskrawy sposób, uwypukla ogromny dystans istniejący pomiędzy słowami i czynami, paradoksami podkreślając hipokryzję kryjącą się na tym dystansie.

Shaw porusza i drugi problem, który zajmował się z pasją satyryczną od czasu zakończenia wojny światowej: zaniku witalnej siły wśród mężczyzn, a zdobywania przewagi pod względem przez kobiety. Dają mu wyraz Hypatja Tarleton (H. Zelwerowiczówna) i Lina Szczepanowska (B. Gerson) — obie mocne w decyzjach, energiczne, pewne siebie i w doskonałej formie fizycznej. „Kobiety górą" — zda się mówić Shaw. A mężczyźni?— Albo fizycznie silni — ale głupi i słabi moralnie, albo intelektualnie rozwinięci — ale fizycznie cherlaki, bez woli, histeryczy, manjacy.

„Mezaljans" — jest trzecią sztuką wystawioną w tym sezonie teatralnym, o którym, już po tej trzeciej sztuce, można powiedzieć, że cechuje go staranność w wystawianiu sztuki i dobra zespołowo gra aktorów. „Mezaljans" wystawiony został z sumienną starannością reżyserską, w doskonałej oprawie dekoracyjnej. I jedno i drugie dyr. Gołaszewski zapisać sobie może po stronie aktywów swego bilansu pracy teatralnej.

W „Mezaljansie" debiutowała na scenie sosnowieckiej p. H. Zelwerowiczówna. Dotychczas fama niosła, iż jest b. uzdolnioną reżyserką. Przekonaliśmy się, iż jako aktorka umie zdobyć widownię, co o tyle łatwo przychodzi p. Zelwerowiczównie, że posiada prześliczną dykcję. Poraz pierwszy w nowym sezonie ujrzeliśmy p. Arciszewską (pani Tarleton), która stworzyła doskonałą sylwetkę starszej pani z średniowiecznemi (to znaczy przedwojennemi) zasadami, poglądami i... moralnością. Groteskowy typ (czasami przechodząc w szarżę, ale bez niemiłych wrażeń) kreował p. Golczewski (Jan Tarleton), skłaniając co chwila publiczność do szczerej wesołości. W szczególności dobrze wypadła groteskowa scena z „nieznajomym". P. Br. Gerson (Lina Szczepanowska) mam wrażenie, że niepotrzebnie chwilami wpadała w patos. Może należałoby mniej dramatyzować, a więcej ironizować. Ale z całości roli p. Gerson, której talent znajduje coraz pełniejszy wyraz wy wiązała się dobrze. Panowie J. Sawicki (lord Summerhays), Rokossowski (lotnik), A. Orchoń (Bertley Summerhays), A. Balcerzak (nieznajomy) i S. Erwan (Janio), byli takimi, jakimi być powinni, aby satyryczne kpiarstwo Shaw'a należycie uwypuklić.

„Mezaljans" warto zobaczć. I dla jego wartości literackiej i dla gry oraz pomysłowej oprawy dekoracyjnej.

Zastępca.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Wtorek	Dziś Aniołów Stróżów Jutro Teresy Wschód słońca 5 m. 41. Zachód „ 17 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Kleopatra.
EDEN: Tygrys morderca.
PALACE: Nana.

× SODALICJA MARJAŃSKA PAŃ W SOSNOWCU urządza dnia 7 bm. wycieczkę do Częstochowy na Jasną Górę dla swych członkiń i sympatyków. Wyjazd w niedzielę nadchodzącą o godz. 5.20 rano, powrót tegoż dnia wieczorem. O warunkach wycieczki można się poinformować w sklepie p. Witkowskiej, ul. 3 Maja 5, lub telefonem — 3.38.

× ODCZYT PROF. WITKIEWICZA. Staraniem katowickiego Koła Stowarzyszenia inżynierów i techników woj. Śląskiego, w środę dnia 3 bm. o godz. 19 w jednem z audytorjum Śląskich technicznych Zakładach naukowych przy ul. Krasińskiego zostanie wygłoszony przez profesora politechniki lwowskiej dra Witkiewicza odczyt na temat: „Ruch ciepła". Ze względu na osobę prelegenta oraz ciekawy temat, odczyt ten wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie we wszystkich kołach technicznych. Goście mile widziani. Nr. audytorjum wskaże portjer przy wejściu.

× WIZYTACJA PLACÓWEK OŚWIATOWYCH. Okręgowy instruktor oświaty pozaszkolnej w Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego p. Tadeusz Kołakowski, zwiedził w czasie od 26 do 30 września rb. placówki oświatowe wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, miast Zagłębia i organizacyj społeczno-oświatowych w towarzystwie instruktora oświatowego przy wydziale powiatowym prof. Nytki i obwodowego instruktora oświaty pozaszkolnej prof. J. Lasoty.

× LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU. Jutro w środę w lektorjum w Sosnowcu w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22 odbędzie się odczyt pt. „Choroby zawodowe". W odczycie tym, interesującym wszystkich, porusza prelegent dr. Adam Bibik szereg zagadnień związanych z zapobieganiem i leczeniem chorób zawodowych pracującej inteligencji i robotników

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś teatr miejski w Sosnowcu nieczynny. Dnia 2 bm. teatr miejski z Sosnowca wystawia w Dąbrowie Górniczej w sali „Resursy o godz. 20 m. 15 świetną komedjo-groteskę p.t. „Mezaljans" G. B. Shaw'a w 3 aktach.

Środa dnia 3 bm. teatr miejski z Sosnowca gra w sali kina „Nowość" w Będzinie prześwietną komedję J. Duval'a p. t. „STEFEK" w 3 aktach.

Odroczenia wojskowe

DLA AKADEMIKÓW.

Ministerstwo spraw wewn. wydało domosłe orzeczenie w sprawie udzielania odroczenia służby wojskowej słuchaczom wyższych kursów uczelni akademickich i akademików zajętych pracami dyplomowemi.

M. S. Z. wyjaśnia, że zgodnie z art. 62 punkt 2 i art. 64 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zarówno słuchacze uczelni akademickich krajowych, jak i zagranicznych mogą uzyskać przedłużenie odroczeń wcielenia do szeregów dla ukończenia studjów i prac dyplomowych, jednakże nie dłużej niż do ukończenia lat 25. Przedłużenie odroczeń wojskowych od 23 do 25 roku życia wymaga jednakże każdorazowo przedstawienia zaświadczeń władz uniwersyteckich o stanie studjów.

Gwałtowna burza

NAD ZAGŁĘBIEM.

Wczoraj w godzinach wieczornych przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza z piorunami.

Wskutek wielkich opadów zalane zostały niżej położone ulice.

W Sosnowcu, jak zwykle, zalana została ulica Piłsudskiego pod wiaduktem, ulica Zygmunta i inne.

W teatrze miejskim piorun uderzył w instalację elektryczną, nie wyrządzając jednak poważniejszych szkód.

× ROZPOCZĘCIE TYGODNIA PCK W GOŁONOGU. W ub. niedzielę rozpoczęcie akcji „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" w Gołonogu wypadło okazale. Nabożeństwo z okazji przypadającej rocznicy 15-lecia działalności P. C. K. odprawił ks. prefekt J. Kucek, który w okolicznościowem przemówieniu podkreślił wzniosłe zadania PCK. W pochodzie licznie wzięła udział młodzież szkolna, straże pożarne, organizacje i społeczeństwo miejscowe. W ciągu dnia przeprowadzona została zbiórka uliczna.

Zarząd PCK wyraża tą drogą gorące podziękowanie organizacjom, nauczycielstwu i społeczeństwu miejscowemu, prosząc jednocześnie o dalszą współpracę.

Poświęcenie sztandaru

ZWIĄZKU OGRODNIKÓW.

Oddział sosnowieckiego centralnego polskiego Związku ogrodników obchodził w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru.

Rano członkowie Związku oraz liczne organizacje ze sztandarami i zaproszeni goście zebrali się na placu szkolnym przy ul. Mościckiego, skąd udano się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości z poświęconym sztandarem na czele wzięli udział w pochodzie PCK. Po przybyciu przed dworzec, prezes oddziału p. Nowak złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Sprzed dworca udano się pochodem, z orkiestrą na czele do gmachu szkoły powszechnej im. Prausa, gdzie nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ. Zebranych powitał p. Nowak w imieniu Związku, poczem przemawiali kolejno p. starosta Heymar, przedstawiciel Izby rolniczej w Kielcach p. Kopczyński i śląskiej Izby ogrodniczej p. Włosik.

W imieniu ks. biskupa Kubiny, który raczył przyjąć protektorat nad uroczystością, złożył życzenia ogrodnikom ks. kanonik Jankowski.

Do zarządu Związku nadesłano szereg depesz i listów z życzeniami.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowości i miejscowych organizacyj.

Dekret o wojskowej

SŁUŻBIE POMOCNICZEJ.

Został ogłoszony dekret Prezydenta R. P. o wojskowej służbie pomocniczej. Dekret ten ustanawia obowiązek pełnienia wojskowej służby pomocniczej w chwili wojny lub zarządzenia mobilizacji. Obowiązek ten może być wprowadzony w czasie pokoju przez Radę ministrów na wypadek, gdyby tego wymagała obrona państwa. Wojskowa służba pomocnicza polega na pełnieniu służby wartowniczej, łączności, biernej obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarnej, biurowej lub na wykonywaniu innych czynności i prac, potrzebnych dla celów obrony państwa.

Obowiązkowi wojskowej służby pomocniczej podlegają mężczyźni w wieku od ukończenia lat 17 do 60, którzy nie pełnią służby czynnej wojskowej, ani też nie są zobowiązani do pełnienia służby w rezerwie, bądź pospolitem ruszeniu. Powołane również mogą być kobiety w wieku od 19 do 45 lat, które w czasie pokoju ukończyły przysposobienie do wojskowej służby pomocniczej, lub które zgłosiły się ochotniczo do jej pełnienia.

Od wojskowej służby pomocniczej zwolnieni są duchowni, posłowie do Sejmu i senatorowie i osoby upośledzone fizycznie. Zwolnieni mogą być również sędziowie i prokuratorzy sądów powszechnych, funkcjonarjusze zakładów i przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw przemysłu wojennego itd. Zwolnić od służby wojskowej mogą władze wojskowe.

Do obowiązku pełnienia służby pomocniczej stosują się przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym. Do pełnienia wojskowej służby pomocniczej powoływać mogą starostwa, a na obszarach, objętych stanem wojennym, władze wojskowe.

× ODCZYT. W dniu 2 bm. tj. dzisiaj o godz. 19 w świetlicy ochotniczej straży pożarnej firmy C. G. Schön w Sosnowcu (sala Ligi katolickiej), Chemiczna 12 dr. Bibik wygłosi popularny odczyt na temat chorób zakaźnych. Wejście bezpłatne.

Piękne eksponaty ogrodownictwa i rolnictwa

na wystawie ogradniczo-rolniczej w Strzemieszycach Wielkich.

W ub. niedzielę została otwarta wystawa ogrodniczo-rolnicza zorganizowana przez Kółko rolnicze i Koło gospodyń wiejskich w Strzemieszycach z inicjatywy instruktora ogrodnictwa p. W. Wiśniewskiego.

Wystawa urządzona w salach szkoły powszechnej przy ul. Sławkowskiej, wygląda wspaniale i imponująco. Nic też dziwnego, że w dniu otwarcia zwiedziło wystawę około 5000 osób, co jest najlepszym dowodem jak społeczeństwo interesuje się dziedziną ogrodnictwa i rolnictwa.

Ciekawe i piękne eksponaty wystawiły następujące organizacje i firmy: Koło gospodyń i Kółko rolnicze wystawiło nadzwyczajne okazy warzyw okopowych, przetworów owocowych, robót ręcznych, również Koło gospodyń i Kółko rolnicze z Gołonoga wystawiło eksponaty, które szczególnie zasługują na wyróżnienie.

Zakład ogrodniczy p. Dietla z Sosnowca wystawił **przepiękne kolekcje** kaktusów, palm, **chryzantemów**, cyklomenów, warzyw, **drzew i krzewów owocowych, owoców i t. p., które wzbudziły wprost podziw wśród** publiczności.

Również szkółki drzew i krzewów owocowych z Rogoźnik T-wa górn. przem. „Saturn" i z Bobrownik wystawiły piękne drzewka owocowe i krzewy alejowe.

Wspaniałą kolekcję 45 odmian owoców wystawił p. **K. Ciepliński** z Ujejsca jak również warzywa.

Środki do zwalczania szkodników i aparaty do opryskiwania drzew owocowych, nawozy sztuczne, narzędzia ogrodnicze i rolnicze wystawione zostały przez: **Spółdzielnię rolniczo-handlową w Będzinie, Kółko rolnicze w Grodźcu, fabrykę superfosfatów i fabrykę „Strem" w Strzemieszycach, firmę Paniczak z Katowic.** Pozatem wystawiono okazy rasowych kur, królików, kanarków.

Z działu robót ręcznych i haftów wystawiły: szkoła zawodowa ze Skałki k. Bukowna, Szczakowa, i Zw. pr. obywat. kobiet ze Strzemieszyc.

Delegat kieleckiej Izby rolniczej p. Lucjan **Piwowarski** wystawił rasy pszczół w zaszklonych ulach, oraz literaturę pszczelniczą w różnych językach. **Dr. Ralski** delegat stacji ochrony roślin z Krakowa wystawił bogate zbiory i w naturalnych kolorach chorób i szkodników roślin.

Powsz. uniwersytet ludowy w Czeladzi wystawił **jedwabniki** w ich rozwoju biologicznym. Pozatem są wystawione okazy przez niektórych amatorów ogrodnictwa

Wystawę otworzył prezes okręgowego Towarzystwa organizacyj kółek p. starosta powiatowy **Józef Boxa**, który przybył wraz z małżonką. Poświęcił wystawę ks. **Skrobała.** Przed otwarciem wystawy były wygłaszane dłuższe przemówienia przez p. starostę, który scharakteryzował obecny stan ogrodnictwa w Zagłębiu i wytknął celowy plan na przyszłość, jako najbardziej aktualnej gałęzi gospodarczej. Pana starostę powitał prezes miejscowego kółka rolniczego.

Po podniesieniu bandery i odegraniu hymnu narodowego, tłumnie zaczęto zwiedzać wystawę.

Wystawa będzie otwarta do dnia 3 b.m. włącznie, do godziny 18, a więc kto nie zwiedził ten uczynić to powinien szybko.

Nadmienić należy, że w związku z wystawą odbył się zjazd pszczelarzy z całego powiatu Będzińskiego, na którym p. Piwowarski wygłosił bardzo interesujący referat z dziedziny pszczelnictwa poczem zorganizowano sekcję pszczelniczą przy O. T. O. i K. R. w Będzinie.

Reasumując wrażenie z wystawy zaznaczyć trzeba, iż niewątpliwie tego rodzaju wystawy spełniają doniosłą rolę w akcji podniesienia poziomu kultury ogrodniczej i rolniczej. O tem, że ta wystawa spełni taką misję mówi fakt, iż wzięły w niej udział zakłady ogrodn. o ustalonej sławie z zakładami ogrodniczemi Dietla w Sosnowcu na czele. Niewątpliwie szereg osób uprawiających ogródki, w szczególności, ci którzy uprawiają działkowe ogródki znajdą na wystawie wiele pożytecznych wskazówek.

Komitetowi wystawy za zorganizowanie jej należy się uznanie. Skład komitetu stanowią następujące osoby: pp.: Wójcik W., Paszkowski L., Krynicki A., Kasprzyk W., p. Mianowska K., Lis T., Makarczyński kierownik szkoły, Witas, Macherowa, Wojtasikowa, Borglikowa, Grymowa, Walugowa, Siwkowa, Bagińska J., Ćwiertniakowa, Sternik.



Z NIWKI

UCZCZENIE DZIAŁALNOŚCI ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ INŻ. B. KRUPIŃSKIEGO.

Uroczyste i piękne chwile, choć tłumione żalem i smutkiem z okazji pożegnania przez społeczeństwo Niwki p. naczelnego inżyniera Bolesława Krupińskiego, przeżywało w sobotę i niedzielę liczne grono urzędników kopalni Niwka oraz liczne organizacje społeczne.

W ub. sobotę wiecz. w sali Lutni zebrał się cały personel pracowników kopalń Niwka i Modrzejów oraz delegaci sąsiednich kopalń, dyrekcji Towarzystwa Sosnowieckiego i delegaci miejscowych organizacyj. Po miłej pogawędce towarzyskiej rozpoczęły się mowy pożegnalne, które rozpoczął ksiądz dziekan szambelan F. Gola, żegnając w imieniu swojem i całej parafji odchodzącego p. inż. nacz. B. Krupińskiego. Następnie przemawiał zawiadowca kopalni Modrzejów p. inż. Jan Urban w imieniu pracowników obu kopalń. W imieniu dyrekcji T-wa Sosn. przemawiał naczelnik wydziału zakupów p. K. Dauphin, a w imieniu górników p. Jan Podlasko, górnik z kopalni Modrzejów.

Przepiękną dłuższą przemowę, przyjętą wielkim aplauzem, wygłosił zawiadowca kopalni Niwka p. inż. Stefański.

Wszystkie przemówienia pożegnalne i życzenia pomyślności i szczęścia na nowej placówce w Zagłębiu Rybnickiem, były wyrazem szczerego żalu spowodu opuszczenia Niwki przez p. nacz. inż. B. Krupińskiego, który na terenie tutejszym położył tak wielkie zasługi zawodowe jak i społeczne.

Opuszczającemu Niwkę p. B. Krupińskiemu wręczono pamiątkę w postaci pięknej, złotej papierośnicy od urzędników i kolegów, poczem w podziękowaniu za złożone mu życzenia p. inż. Krupiński wygłosił dłuższe piękne przemówienie, w którem scharakteryzował swą działalność jako zawiadowca, a następnie jako inżynier naczelny, dziękując wszystkim za okazywane mu zawsze w ciągu 25-ciu lat uznanie i współpracę.

W miłym i serdecznym nastroju, a jednocześnie w żalu i smutku spędzono kilka godzin.

Następnego dnia, na nowo zbudowanym stadjonie P. M. S. w Niwce, który, mówiąc nawiasem, zbudowany został z inicjatywy i staraniem p. inż. nacz. Krupińskiego, zebrały się wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami, by dać wyraz swego żalu i sympatji opuszczającemu na własne żądanie stanowisko w Towarzystwie Sosnowieckiem p. inż. B. Krupieńsiemu, którego z chwilą wejścia na stadjon wraz z małżonką, powitano odegraniem marsza „Górniczy stan". Po zajęciu miejsca na trybunie honorowej przez przybyłych, oraz przez profesora Akademji Górniczej w Krakowie d-ra Budryka, starostę grodzkiego p. Heynara, ks. dziek. Golę i innych, — z mównicy przemówił pierwszy p. inż. Winter Jan, wyłuszczając wielkie, niespożyte zasługi p. inż. Krupińskiego dla kopalni Niwka i górnictwa wogóle, oraz dla wszystkich organizacyj miejscowych, w uznaniu których ustępujący p. inż. Krupiński obdarzony został przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej złotym krzyżem zasługi.

Następnie, o odpowiedniem przemówieniu odbyła się dekoracja p. inż. Krupińskiego honorową odznaką I klasy za zasługi położone dla L.O.P.P. Dekoracji dokonał starosta grodzki z Sosnowca p. Heynar, poczem orkiestra odegrała marsza I-ej Brygady.

Skolei wszedł na mównicę zawiadowca kop. Modrzejów p. inż. J. Urban, który w wyczerpującem przemówieniu podniósł wielkie zasługi położone przez p. inż. Krupińskiego dla Macierzy Szkolnej jako jej prezesa, oraz w imieniu harcerstwa miejscowego. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała marsza Koła P. M. S. dedykowanego przez dyrektora orkiestry kopalni Niwka.

W dalszym ciągu na mównicę wstąpił p. E. Winter, który w jędrnych słowach uwypuklił zasługi i serdeczne poparcie organizacji miejscowych: Straży pożarnej kopalni Niwka, — orkiestry górniczej tejże kopalni, Towarzystwa muzyczno - dramatycznego „Lutnia", Towarzystwa gimnastyczno-sportowego „Sokół" oraz Towarzystwa chóru kościelnego, poczem orkiestra odegrała marsza „Sokołów".

Następny mówca p. dr. Raje w dłuższej przemowie dziękował w imieniu Związku strzeleckiego, który również w osobie obchodzącego p. inż. Krupińskiego traci protektora, zawsze gotowego do poparcia radą i czynem wszelkich poczynań, mających na celu rozwój i działalność organizacji miejscowych. Po przemówieniu orkiestra odegrała marsza Strzelców.

Następnie odbył się wręczenie pamiątek przez górników i pracowników wydziałów mechanicznych obu kopalń w postaci 2-ch pięknie wykonanych kilofów i miniaturowego wozu wydobywalnego kopalnianego.

Teraz nastąpiła najuroczystsza i wzniosła chwila, gdy na mównicę wstąpił p. nacz. inż. B. Krupiński. Streściwszy szczegółowe momenty swej działalności na terenie Niwki i nie upatrując w niej dla siebie żadnych zasług, zaznaczył, że czynił zawsze tylko to, co uważał za konieczne i potrzebne dla dobra kopalni, dla społeczeństwa, poszczególnych organizacyj i dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a dziękując wszystkim, a szczególnie braciom górnikom za okazaną mu sympatję, i wyrażając ze łzami w oczach żal swój spowodu opuszczenia Niwki, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Na zakończenie odbyła się wspaniała defilada pożegnalna.

Gromadnie zebrana na stadjonie publiczność głośno manifestowała swą sympatję dla opuszczającego Niwkę p. inż. nacz. Bolesława Krupińskiego, którego zacny charakter i uczynność dla wszystkich była ogólnie uznawaną i cenioną.

RYŚ.

Tramwaje trzeba

DEZYNFEKOWAĆ.

Podobno w państwach zachodnio-europejskich zarówno osobowe wagony kolejowe, jak i tramwajowe poddawane są co pewien czas dokładnej dezynfekcji, celem oczyszczenia wagonów tych z wszelkiego rodzaju pasorzytów i zarazków.

Jeżeli zabieg ten stosowany jest w państwach o wyższej kulturze i hygienie, to tembardziej należałoby zwyczaj ten wprowadzić i u nas, gdzie hygiena i stan sanitarny pozostawia jeszcze tak dużo do życzenia.

Weźmy dla przykładu wagony tramwajowe w Zagłębiu. Spotyka się w nich osoby niechlujne i brudne, nic przeto dziwnego, że osoby te pozostawiają częstokroć w tramwajach wysoce nieprzyjemne po sobie ślady w postaci wstrętnych pasorzytów. Ostatnio np. stwierdzono w jednym z wagonów tramwajowych pluskwy, a ponieważ znana jest ogólnie wytrzymałość i ruchliwość tych obrzydliwych stworzeń, powstaje konieczność poddania wagonów tramwajowych dokładnej dezynfekcji, celem oczyszczenia wagonów i uwolnienia jadących od przywożenia wstrętnych pasorzytów do mieszkań.

Sądzić należy, iż dyrekcja tramwajów weźmie fakt powyższy pod uwagę i zarządzi gruntowne oczyszczenie wagonów, zwłaszcza, że od chwili powstania tramwai w Zagłębiu wagony nie były dezynfekowane i zabieg ten jest obecnie konieczny ze względu na ukazanie się w wagonach obrzydliwego robactwa.

× **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW.** Policji śląskiej udało się aresztować na gorącym uczynku kradzieży znanych kieszonkowców, a mianowicie Marjana Komendę z Sosnowca i Alfreda Kasia z Sosnowca. Wymienieni od dłuższego czasu są przez policję poszukiwani za różne kradzieże.

Potajemna destylarnia

SPIRYTUSU SKAŻONEGO.

W ub. niedzielę komisja lotna urzędu akcyzowego w Sosnowcu przeprowadziła niespodziewanie rewizję w mieszkaniu Bolesława Zarychty w Okradzionowie, podejrzanego o niedozwolone oczyszczanie spirytusu skażonego.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu aparat do oczyszczania denaturatu oraz 2 litry oczyszczonego już spirytusu.

Aparat oraz spirytus skonfiskowano, Zarychtę zaś pociągnięto do odpowiedzialności.

Krwawe zajścia policjantów z awanturnikami

Jeden zabity i trzech rannych.

W ub. niedzielę podczas zabawy publicznej w lesie w Grudkowie wynikła awantura, a następnie bójka między kilku podchmielonymi osobnikami.

Interwenjujący policjant został obrzucony przez awanturników stekiem wyzwisk, następnie zaś biorący udział w bójce rzucili się na niego, usiłując go rozbroić i pobić.

Zaatakowany policjant, po kilkakrotnem ostrzeżeniu, strzelił z rewolweru w kierunku napastników, raniąc jednego z nich, 25-letniego Piotra Raka w brzuch.

Na widok padającego na ziemię Raka, kompani jego rozbiegli się.

Przewieziony do szpitala w Sosnowcu, Rak wczoraj o godz. 5 rano zmarł.

Inne podobne zajście zakończone również tragicznie miało miejsce tego samego dnia około północy w Grodźcu.

Jeden z policjantów, patrolując ulicę Limanowskiego natknął się na kilku awanturujących się osobników których wezwał do rozejścia się.

W odpowiedzi na to wezwanie, awanturnicy rzucili się na policjanta, przewrócili go na ziemię i poczęli bić laskami, usiłując przytem wyrwać mu z ręki karabin. W pewnej chwili policjant, widząc, że może ponieść śmierć z rąk rozjuszonych awanturników strzelił z karabinu, przyczem kula zraniła w prawy bok Jana Muchę z Grodźca.

Gdy policjant, po strzale zerwał się z ziemi, awanturnicy rzucili się na niego z tem większą zaciętością.

Osłaniając się przed ciosami lasek policjant zranił bagnetem w lewe udo Władysław Paska, a Bolesława Gryczana w prawy bok.

Ranny Mucha został przewieziony do szpitala w Będzinie, dwaj inni zaś, po udzieleniu im pomocy lekarskiej, zostali przewiezieni na kurację do własnych mieszkań.

Po przyjściu do zdrowia awanturnicy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Cwiczenia naczeln. straży

POW. BĘDZIŃSKIEGO.

W ub. sobotę i niedzielę w Czeladzi odbyły się przygotowawcze ćwiczenia do przeciwpożarniczego kursu III stopnia, jaki odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca dla naczelników straży pożarnych z całego powiatu Będzińskiego. Ćwiczenia, w których udział wzięło ponad dwudziestu naczelników, prowadzone były pod kierownictwem instr. Jaroszewskiego. Na ćwiczeniach obecny był również sędzia Herman, prezes powiatowego Związku strażactwa.

PROGRAM RADJOWY

MIRA ZIMIŃSKA I CHÓR DANA.

Wtorkowy program lekkiej muzyki w radjo ze względu na wykonawców, jak i na program przedstawia się atrakcyjnie. O godz. 15.48 Mira Zimińska wystąpi w koncercie zespołu salonowego Jana Różewicza ze swemi piosenkami, których charakter dobrze jest znany słuchaczom: O godz. 19.30 chór Dana zawsze mile witany przez słuchaczów da się słyszeć w programie różnorodnych piosenek.

DEZYDERJUSZ DANCZOWSKI GRA W RADJO.

Znakomity wiolonczelista lwowski, Dezyderjusz Danczowski w dniu 2 bm. t. j. we wtorek, wystąpi o godz. 17 przed mikrofonem radjostacji lwowskiej, aby wykonać pełen harmonji i ciepłych barw koncert wiolonczelowy Tartiniego oraz utwory drobne Kreislera i Poppera.

WTOREK 2 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.40 — Zapowiedź programu. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej (W-wa). 12.45 — Ciocia Hela opowie bajkę dzieciom młodszym (H. Reutt). 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Muzyka lekka. Wykonawcy: Zespół salonowy Jana Różewicza i Mira Zimińska — piosenki (W-wa). 16.45 — Skrzynka P.K.O. 17.00 Recital wiolonczelowy Dezyderjusza Danczowskiego. 17.25 — Skrzynka językowa — prel. prof. Stan. Słoński 17.35 — R. Strauss: Intermezzo symfoniczne — płyty z objaśnieniami (W-wa). 17.50 — Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 — Władysław Miedniak: Gawęda wędkarska. 18.15 — Koncert reprezentacyjny orkiestry dętej 36 p. p. pod dyr. mjr. dr. Stefana Lidzkiego - Śledzińskiego (W-wa). 18.45 — „Czarnowidztwo naszych reportaży“ — szkic literacki p. Herminji Naglerowej (W-wa). 19.00 — Koncert chóru Dana (W-wa). 19.20 — Pogadanka aktualna (W-wa). 19.30 — D. c. koncertu chóru Dana (W-wa). 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert muzyki lekkiej. 20.55 — „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 — Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (W-wa) z udziałem Leopolda Muenzera — fortepian. 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Muzyka taneczna z „Gastronomji“ w Warszawie. 22.45 — Fragment z dorobku literackiego śląska.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OSOBISTE.** Starosta zawierciański p. Wardejn Zagórski rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wicestarosta p. Władysław Goroń.

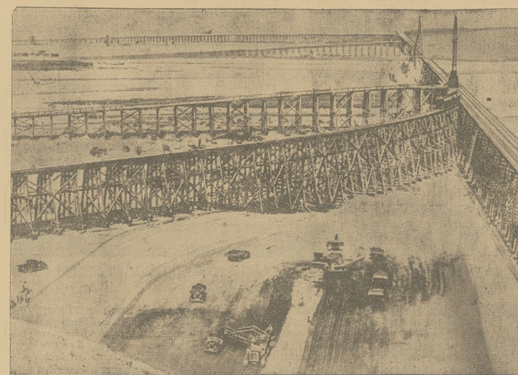
× **POŻEGNANIE STAROSTY KONOPACKIEGO.** W ub. sobotę urzędnicy starostwa i Sejmiku żegnali w salonach Resursy T. A. Z. swego b. zwierzchnika p. starostę Konopackiego, przeniesionego, jak wiadomo, do powiatu Łaskiego. Podczas pożegnania wygłoszono szereg przemówień oraz wręczono p. staroście pamiątkowe albumy. P. starosta dziękował wszystkim zebranym za okazaną mu wdzięczność.

× **MANIFESTACJA.** Z racji przejazdu przez Zawiercie min. Becka, w ub. niedzielę o godz. 9.15 rano zebrali się na dworcu przedstawiciele władz z p. starostą Wardejn Zagórskim, kom. Siwoniem i kom. Berndtem, organizacje ze sztandarami oraz miejscowe społeczeństwo. W chwili przejazdu pociągu, który nie zatrzymywał się w Zawierciu, orkiestra odegrała Hymn narodowy. Po przejściu pociągu do zebranych przemawiali ks. kanonik Wajzler i p. starosta Zagórski. Manifestację zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Rzplitej.

× **NIEDZIELNA IMPREZA K. S. M. M.** W ub. niedzielę katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej w Zawierciu wystawiło w Domu ludowym pełną humoru sztukę p.t. „Katastrofa przed ożenkiem“ oraz dwuaktową krotochwilę pt. „Jakem Anatol Pafnacy“. Całość wypadła dobrze. Sztukę wyreżyserował asystent młodzieży męskiej ks. dr. Alojzy Neumann. Na przedstawieniu poza b. licznie zebraną publicznością obecni byli ks. asystent młodzieży żeńskiej Juljan Zieliński i ks. pref. Stanisław Wachawik, wielki przyjaciel młodzieży.

× **RUCH LUDNOŚCI.** W ub. miesiącu kancelarja parafjalna w Zawierciu zanotowała 45 urodzin, 26 ślubów i 16 zgonów.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Z mieszkania inż. Mirona Rozkosznego w Zawierciu (Pomorska 37) skradziono aparat filmowy, papierośnicę srebrną oraz garderobę. Poszkodowany oblicza swe straty na 1775 zł.



TAMA-OLBRZYM NA MISSOURI.
W pobliżu Fort Peck, w stanie Montana rozpoczęto budowę tamy na Missouri, która mieć będzie 6.5 km. długości.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dochody i wydatki państwa.

Dochody państwa w pierwszych 5 miesiącach b. roku budżetowego wynosiły ogółem 857.955 tys. zł. wobec 721.582 tys. zł. w odpowiednim okresie roku budżetowego 1933-34, wzrosły więc dzięki wpływom z Pożyczki Narodowej, zaliczonemi na budżet ministerstwa skarbu, o 163.373 tys. zł.

Wydatki budżetowe w okresie od 1 kwietnia do 31 sierpnia r. b. wyrażały się kwotą 857.955 tys. zł., gdy w odpowiednim okresie 1933 wynosiły 836.929 tys., wzrosły więc o przeszło 21 milj. zł.

Jak widzimy z powyższych danych, wydatki i dochody w okresie pierwszych 5 miesięcy roku budżetowego 1934-35 dzięki wpływom z Pożyczki Narodowej zupełnie się równoważyły, gdy w 5 miesiącach roku budżetowego 1933-34 nadwyżka wydatków nad dochodami wynosiła 115.347 tys. zł.

Pogorszenie się sytuacji gospodarczej świata.

Ukazało się sprawozdanie austrjackiego Instytutu badania konjunktur za miesiąc sierpień b. r., w którym znajdujemy następującą ocenę sytuacji gospodarczej świata za ten miesiąc:

Wzmagające się w ostatnich miesiącach osłabienie światowej tendencji konjunkturalnej przybrało na sile i doprowadziło do poważnego zmniejszenia się produkcji w poszczególnych krajach. Dotyczy to przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych, w których dał się zauważyć ogólny spadek obrotów.

W Anglji wzrosło bezrobocie, a również i we Francji wskaźnik produkcji nadal zmniejsza się. Pod wpływem niekorzystnie rozwijającej się sytuacji pozostawało również kształtowanie się kursów na światowych rynkach kapitałowych. Równolegle do tego odbywał się również rozwój cen światowych.

Zaobserwowana od kilku miesięcy zwyżkowa tendencja dla rozmaitych płodów rolnych, w związku z niekorzystnemi zbiorami, została znowu zahamowana, jakkolwiek ceny naogół zostały utrzymane na wyższym poziomie. Jedynie należy zaznaczyć osłabienie cen wełny, jedwabiu, skór i metali.

Na światowym rynku dewizowym po przejściowym okresie niepewności, wywołanym eksperymentami ze srebrem, nastąpiło znowu uspokojenie. Kurs dolara w Paryżu ulega w ostatnim czasie wzmocnieniu, a także i baissa funta szterlinga została zahamowana.

Kronika gospodarcza.

OLBRZYMIE TRANZAKCJE POLSKO-AMERYKAŃSKIE. Jedno z pism łódzkich donosi o wizycie, podając o wizycie dyrektora departamentu przemysłu i handlu p. Kandla, który odbył konferencję z zarządem kartelu przędzalń bawełnianych, podaje, że głównym przedmiotem obrad była sprawa związana przywozu bawełny amerykańskiej z eksportem polskich wyrobów przemysłowych i rolniczych. Dotychczas amerykańscy dostawcy bawełny zajmowali w tej sprawie stanowisko negatywne uważając, że przemysł polski zdany jest całkowicie na przywóz tego surowca. Ostatnio wobec wzrostu kompensacji w Polsce bawełny egipskiej i spadku zapotrzebowania na surowiec amerykański, stanowisko Stanów Zjednoczonych uległo zmianie. Dla sfinansowania tych olbrzymich kompensacji, o których była mowa w Łodzi utworzona zostanie specjalna organizacja oparta na jednym z wielkich banków amerykańskich, pracujących przy pomocy kredytów rządowych. Zorganizuje on eksport wyrobów polskich do Stanów Zjednoczonych i sprzedaż bawełny amerykańskiej do Polski z rządowych zapasóów Farm board. Warunki tej tranzakcji będą analogiczne jak przy zakupach bawełny egipskiej.

POGORSZENIE W ŁODZI. Ostatnie dni na rynku włókienniczym Łodzi przyniosły poważne pogorszenie sytuacji. Utrzymujące się przez cały prawie wrzesień ciepłe pogody zahamowały obroty, co wpłynęło również na zwiększenie się zapasów towarowych u producentów. Zjazd odbiorców prowincjonalnych był bardzo mały, co jest tembardziej charakterystyczne, że nie posiadają oni większych zapasów. Widocznie warunki atmosferyczne oraz ogólne położenie finansowe odbiorców nie sprzyja rozwojowi tranzakcyj.

W związku z tem w niektórych gałęziach przemysłu tekstylnego projektowane są już w najbliższej przyszłości redukcje stanu uruchomienia, mające zapobiec dalszemu gromadzeniu się zapasów towarowych. Oczywista pociągnęłoby to za sobą wzrost bezrobocia w przemyśle. Również i wahania cen surowców włókienniczych wpływają niekorzystnie na sytuację rynku włókienniczego, potęgując ogólny nastrój niepewności.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Samorząd Gimnazjum im. Emilji Plater w Sosnowcu zł. 70.26

KRONIKA OLKUSZA

Ostatnia droga

Ś. P. DYREKTORA OTTO.

W niedzielę popołudniu odbyła się ekspotacja zwłok śp. inż. Witolda Otto dyrektora sp. akc. „Olkusz“ z domu żałoby do miejscowego kościoła, skąd wczoraj rano po nabożeństwie żałobnem zwłoki odeszły pociągiem osobowym (o godz. 10.39) do grobów rodzinnych w Grójcu.

W kondukcie pogrzebowym brały udział wszystkie związki i organizacje z wieńcami, w których śp. Zmarły pracował, zarządy i pracownicy fabryki olkuskiej i wolbromskiej z p. Westenem na czele, liczne delegacje ze sfer przemysłowych ze Śląska i Zagłębia, przedstawiciele władz państwowych z Olkusza, straże i tłumy publiczności.

Na st. w Olkuszu w imieniu prezesa p. Westena śp. dyrektora Otto pożegnał p. St. Kotowicz; w czasie odjazdu pociągu syrena fabryczna żegnała Zmarłego długotrwałym buczkiem. Na st. w Wolbromiu zjawił się również zarząd fabryki wraz z pracownikami, żegnając po raz ostatni swego dyrektora. W czasie przejazdu pociągu odezwała się syrena fabryczna.

× **OSOBISTE.** Lekarz powiatowy dr. Kiciarski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

× **BEZROBOCIE W POW. OLKUSKIM.** Ilość bezrobotnych na terenie pow. Olkuskiego wynosi obecnie około 10 tys. osób, z czego zarejestrowanych jest w PUPP około 3900 osób. Z ogólnej liczby tj. 10.000 ok. 6100 bezrobotnych zredukowały fabryki i przedsiębiorstwa, znajdujące się na terenie pow. Olkuskiego (w r. 1928 pracowało 9600 osób, obecnie ok. 3500). Resztę bezrobotnych — to element napływowy z pobliskich ośrodków przemysłowych, tj. Zagłębia Dąbrowskiego i Zawiercia.

× **NOWY ZARZĄD KASY STEFCZYKA W SŁAWKOWIE** ukonstytuował się na niedzielnem zebraniu jak następuje: pp. Krasuski — przełożony, P. Wiltos — zastępca, Łakomska — skarbnik, dr. Bog. Niepielski, Hen. Goniewicz i P. Tylec — członkowie. Rada nadzorcza: pp. Fr. Ziętek (młodszy), Edw. Żak, J. Chwystecki i Fr. Małkowski.

× **KOSZTOWNA LIBACJA SŁAWKOWIANINA W OLKUSZU.** Mieszkaniec Sławkowa, Antoni Działach, otrzymał na rękę w Olkuszu u rejenta zł. 880 za sprzedaną schedę. Posiadając tak pokaźną sumę, uraczył się najpierw w jednej z restauracyj olkuskich, a następnie kontynuował „zabawę“ w towarzystwie przygodnej znajomej. Działach obudził się około południa następnego dnia z pustym portfelem. Pieniądze zginęły wraz z towarzyszką libacji. Przezorna dziewczyna, którą jest niejaka Domagałówna, wyjechała z Olkusza wraz ze swym przyjacielem Cembrzyńskim. Powrót pary nastąpił jednak po kilku dniach, tj. onegdaj, wobec czego została ona aresztowana.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie pow. Olkuskiego: 2 wyp. czerwonki, 2 błonicy, 1 płonicy i 1 odry.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Dr. Jan Kuchta. KSIĄŻKA ZAKAZANA jako przedmiot zainteresowań młodzieży w okresie dojrzewania. Bibljoteka Wychowawcza. 172 str. M. Arcta. Warszawa. 1934 r. Cena zł. 5.

Przed kilku dniami ukazała się praca pedagoga lwowskiego dra Jana Kuchty p. t. „Książka zakazana“. Warszawa 1934. M. Arct, poświęcona czytelnictwu naszej młodzieży szkół powszechnych i średnich, ujemnym wpływom książki zakazanej na młodzież, podkreśleniu faktu, iż wychowawcy nie wiedzą zupełnie co i jak bezładnie czyta nasza młodzież. Autor gorąco wzywa do opieki i zorganizowania czytelnictwa młodzieży w szkołach. W ostatnim rozdziale pracy podaje też wytyczne i wskazania dla dyrektorów, wychowawców i polonistów, jak ten postulat w szkole można i należy zrealizować; zwraca nadto uwagę rodzicom na to, co grozi ich dzieciom ze strony „książki zakazanej“. Praca dr. J. Kuchty jest niezwykle interesującą i odkrywa najgłębsze tajniki duszy naszych dojrzewających chłopców i dziewcząt.

Niezwykła pomysłowość zbrodniarza

Morderstwo zapomocą soczewki.

Policja w San Francisco wykryła sprawę kryminalną, tak dziwną i tajemniczą, że śmiało może być uważana za bezprzykładną w dziejach kryminalistyki Stanów Zjednoczonych.

Na pierwszem piętrze prywatnej willi w San Francisco znaleziono pewnego dnia zwłoki właścicielki, 72-letniej staruszki, nazwiskiem Frida Mettews. Jasnem było, że staruszka, która od czterech miesięcy przykuta była do łóżka chorobą,

padła ofiarą wyrafinowanej zbrodni.

Prócz pielęgniarki, ogrodnika i służącej nie było w willi żadnych innych mieszkańców. Lekarz, który opiekował się chorą, odwiedzał ją kilka razy na tydzień. Pozatem bywał u niej już tylko bratanek, John Mattews, który wpadał codzień przed południem, aby dowiedzieć się o stanie zdrowia ciotki.

Pewnego popołudnia pielęgniarka musiała opuścić pacjentkę na jakie pół godziny, by załatwić kilka spraw osobistych. Po powrocie oczom jej, gdy weszła do sypialni chorej, przedstawił się

okropny widok.

Cały pokój wypełniony był dymem, łóżko spalone a nieszczęśliwa staruszka leżała na pościeli martwa ze strasznemi ranami od oparzenia, pokrywającemi całe ciało. Leżący na ziemi przed łóżkiem dywanik palił się płomieniem. Ogień ugaszono natychmiast i wezwano policję, która długo nie mogła wykryć źródła pożaru. Mieszkańcy domu zeznali z całą stanowczością, że podczas nieobecności pielęgniarki nikt obcy nie wchodził do pokoju chorej. Wprawdzie duże okno stało otworem, ale ogrodnik był przez cały czas w ogrodzie i nikt bez jego wiedzy nie mógłby się dostać przez to okno do wnętrza domu, tembardziej, że taki intruz musiałby użyć drabiny.

Śledztwo groziło już prawie utknięciu na martwym punkcie, gdy spryt i przenikliwość jednego z wywiadowców nadały całej sprawie zgoła nieoczekiwany obrót. Detektyw ten, nazwiskiem Crowl zgóry przekonany był o tem, że jako sprawca tego nieludzkiego morderstwa mógł wchodzić w rachubę jedynie tylko

bratanek zmarłej,

John Mattews, on bowiem po śmierci swej ciotki miał odziedziczyć cały majątek. Wychodząc z tego założenia, Crowl zaczął poszukiwania na własną rękę i wykrył, że młody Crowl wynajął pokój w przeciwległej willi. W pokoju tym, pod nieobecność lokatora, przeprowadzono rewizję i znaleziono olbrzymią,

bardzo silną soczewkę,

o średnicy 35 cm. oraz małe szkła polowe.

Po dokonaniu tego odkrycia cała sprawa morderstwa wyjaśniła się niemal automatycznie. John Mattews został aresztowany pod zarzutem podpalenia i morderstwa, i w ogniu pytań krzyżowych istotnie przyznał się do zarzucanej mu zbrodni. Wyjaśnił też, w jaki sposób jej dokonał.

Z pokoju jego można było widzieć dokładnie co się dzieje w sypialni starej jego ciotki. Skierowując na jej łóżko promienie prażącego słońca sierpniowego udało mu się w kilku miejscach podpalić pościel, z której sparaliżowana i skazana na śmierć ofiara nie mogła zejść o własnych siłach, tembardziej, że zapewne uległa też i uduszeniu przez gęste kłęby dymu.



11-letni następca tronu Jugosławii mały Piotr wraz ze swym kuzynem książątkiem Aleksandrem przybyli do Londynu, gdzie uczęszczać (?) chodzić będą do szkoły.

SPORT.



WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W PRADZE.
W obecności 60 tysięcy widzów odbyły się w Pradze międzynarodowe wyścigi motocyklowe, w których zwyciężył Austrjak Killmeyer (z lewej).

150 lekkoatletów na starcie.

Pierwszy dzień zawodów w Czeladzi.

W ub. niedzielę w Czeladzi odbyły się pierwsze zawody lekkoatletyczne w ramach Tygodnia W. F. i P. W. Startowały trzy drużyny C.K.S., Sokoła i Strzelca. W barwach C.K.S po dłuższej nieobecności, spowodowanej studjami występował znowu popularny „Zbyszek" Zb. Kaszycki utalentowany i wszechstronny sportowiec. Poza tem startowali: I. Segno, Muszanka, Zagórska, Herhold Mucha, Daniel i wielu innych. W zawodach osiągnięto b. dobre wyniki. W pierwszym dniu prowadzi C.K.S. — 35 pkt., przed Sokołem — 23 i Strzelcem 2 pkt. Ogółem do wszystkich zawodów zgłoszono ponad 150 zawodników. Jest charakterystycznem, że ogromne zainteresowanie wywołały zawody strzelania o mistrzostwo Czeladzi, do których zgłoszono kilkanaście drużyn. Obsadę drużyn stanowią przeważnie b. wojskowi. W niedzielę odbyły się również zawody tenisowe, przyczem po pierwszym dniu do ćwierćfinału zakwalifikowali się: St. Konieczny, Z. Horzelski, Radziszewski, Szlajcher, Minor, Bonczek, Przychodziński, F. Horzelska w spotkaniu z Ireną Segno wygrała 6:3, 3:6 i 6:1.

Kronika sportowa.

WYNIKI IMPREZ, ZORGANIZOWANYCH PRZEZ MIEJSKI KOMITET W. F. i P. W.

Miejski komitet P .W. i F. W. w Sosnowcu nadesłał nam następujący komunikat o liczbie P.O.S. uzyskanych w Sosnowcu oraz wynikach zawodów pod hasłem „Szukajmy olimpijczyków".

1) z dziedziny P.O.S. tabela zestawienia zdobytych przez poszczególne organizacje, niestowarzyszonych i szkoły w Sosnowcu państwowych odznak sportowych po dzień 1 października r.b. przedstawia się następująco: Związek strzelecki — 68. Związek harcerski — 26. Związek rezerwistów — 6. Niestowarzyszeni — 80. Z.K.S. Nordja — 1. Poczt przysp. wojskowe — 22. Kolej. przysposobienie wojskowe — 5. Szkoły — 295. Straż ogniowa — 1. Wojsko 1. Ogółem —505.

2) Wyniki zawodów na boisku Tow. sportowego „Unji" z dnia 30 września r.b. pod hasłem „Szukamy olimpijczyka", zorganizowanych przez miejski komitet W. F. i P. W. w Sosnowcu: a) w biegach na 5000 metr. osiągnęli czas: p. Parzniewski Roman ze Strzeleckiego klubu sportowego — 18 minut p. Rodek Wacław — 20 min.

b) w biegach kolarskich na 10.000 metr. osiągnęli czas: p. Gubała Mirosław z T-wa „Unja" czas 15,56,6 min., p. Salski Zbigniew z Tow. „Unja" czas 15 min. 56,8 sek., p. Pawłowski Józef z T-wa „Unja" czas 15 min. 57,9 sek., p. Grabowski Zygmunt z Tow. „Unja" czas 15 min. 58 sek., p. Dworak Józef niestowarzyszony czas 15 min. 58,2 sek., p. Grot Marjan z T-wa „Unja" czas 15.59,1 s.

WARTA ZAWIERCIAŃSKA W KL. A. WARTA — KORONA 2:0 (2:0).

Oczekiwany od trzech tygodni decydujący mecz Warta — Korona odbył się na koszt Okręgu na boisku w Częstochowie przy licznem zainteresowaniu gości. Na meczu tym obecni byli przedstawiciele okręgu i O.K.S. Z uwagi na to, że mecz ten został powtórzony, gdyż w Zawierciu publiczność podenerwowana nadużywaniem przepisów przez sędziego Gospodarka wtargnęła na boisko, gra Warty w Częstochowie miała zadecydować i wykazać, która z drużyn ma prawo należeć do kl. A. Korona „przyciśnięta" przez Wartę, gra brutalnie, kontuzjują bramkarza Warty kolano, za chwilę znoszą z boiska Ślimaka. Mimo to „Warta" cały czas zdecydowanie przeważa i nie dopuszcza do uzyskania nawet honorowego goala. Trudno kogoś wyróżnić z graczy Warty gdyż cała drużyna grała ofiarnie, przyczem fair, natomiast z drużyny Korony, sędzia usunął na kilka minut przed końcem jednego gracza. Zawody prowadził bez zarzutu p. Śliwczyński. Bramki zdobyli Wesołowski i Ślimak.

Z ubolewaniem należy podkreślić obecne położenie zarządu Warty, który boryka się z ciężkiemi warunkami, a na domiar tego, odebrane zostało boisko T.A.Z. za zajścia w dniu 9.9 b.r., tak że rozgrywki w klasie A nie mogą być prowadzone w Zawierciu.

Może jednak fakt, że mecz ten wygrała Warta w Częstochowie i jako taka nie jest winna zajściom na boisku, wpłynie na miejscowe czynniki aby boisko to zostało spowrotem dla Warty dostępne.

RUCH — HAKOACH.

Dzisiaj ligowy zespół Ruchu rozegra w Będzinie na boisku Hakoachu towarzyski mecz piłkarski z Hakoachem.

Z. K. S. BRYGADA.

W ub. niedzielę miał się odbyć w Strzemieszycach mecz o mistrzostwo rundy jesiennej. Spowodu nieprzyjazdu Tow. sport. „Ząbkowice" K. S. Brygada otrzymała walkower.

Przedmecz: Szkoła rzem. Olkusz — K. S Brygada III 3:8.

Zarząd K. S. Brygada zwołuje zebranie członków zarządu na dzień 2 b.m. o godz. 18 w lokalu własnym. Sprawy b. pilne.

Z CAŁEJ POLSKI

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO INŻYNIERA.

Inżynier chemji Julius Reichelt pracował w przemyśle naftowym w Borysławiu. Przed kilku laty inż. Reichelt został zredukowany z posady i pozostając na bruku, przyjechał szukać pracy do Warszawy. Jednakże i tu żadnego zajęcia nie znalazł, a popadłszy w skrajną nędzę, zamieszkał wraz z żoną i dwoma synami w barakach dla bezdomnych. W lipcu rb. żona Reichelta zmarła. Dwaj małoletni synowie wciągnięci zostali do grona ulicznych dzieci, którzy wyciągali ich z domu. Chory na gruźlicę inżynier nie miał sił przeciwstawić się temu. W ub. sobotę inż. R. dowiedział się, że syn jego, 12-letni Zdzisław, został zabity. Okazało się, że chłopiec, przyczepiając się tramwaju, wpadł pod koła, które zmiażdżyły mu czaszkę i obcięły rękę. Inż. R. całą noc klęczał nad zwłokami syna, a rano zabrano go nieprzytomnego.

NIESAMOWITY WYPADEK W SZPITALU.

Niecodzienny wypadek zdarzył się na dziedzińcu szpitala żydowskiego w Wilnie. Do szpitala tego przyszedł dla odwiedzenia przebywającej tam na kuracji swej krewnej niejaki Jan Sawicki z Niemenczyna. Gdy przechodził on pod oknami szpitala, nagl otworzyło się okno I piętra i stamtąd wyskoczyła kobieta, która upadła na Sawickiego. Była to niejaka Anna Isora, która pod wpływem gorączki i korzystając z nieuwagi służby, wyskoczyła przez okno. Isora i Sowicki odnieśli stosunkowo nieznaczne obrażenia ciała. Isorę przeniesiono spowrotem do sali, Sawickiego zaś po opatrunku pozostawiono również w szpitalu.

STRZAŁ W SZUFLADZIE.

Goniec starostwa we Włocławku Lewandowski czyścił rewolwer. Następnie włożył broń do szuflady i w momencie zamykania szuflady spowodował wystrzał, który zranił w skroń znajdującego się tam szofera. Po odwiezieniu go do szpitala św. Antoniego zmarł. Zmarły przybył z Warszawy z kontrolerem lotnym somochodów.

RZECZY CIEKAWE

DZIWACZNE OBYCZAJE.

Na Nowej Gwinei panują do dzisiaj dziwaczne obyczaje wśród zamieszkujących wyspę papuasów. Tubylcy stroją się chętnie w różne bru-a-brac wyrabiane bardzo umiejętnie i gustownie z muszel, włókien, masy perłowej. Eleganci, zwłaszcza młodzi mężczyźni, uważają za konieczne golić zarost. Nie jest to bagatelka, gdy się niema pod ręką brzytwy lub żyletki. Ale golarze papuascy posługują się innem narzędziem. Pacjent kładzie się nawznak, golarz klęczy przy nim i rozpoczyna się operację: cienką nicią z włókna palmy owija każdy włos brody zosobna i potem wyrywa go od jednego zamachu. Operacja radykalna ale bolesna. Na Nowej Gwinei panuje wielożeństwo, aczkolwiek kobiet jest tam mniej niż mężczyzn. Chcąc pojąć dziewczynę papuaską za żonę, kandydat musi złożyć za nią rodzicom okup w postaci świni, kilku bransolet z muszel lub psa.

JESZCZE JEDNA METODA LECZENIA RAKA.

Na dorocznym kongresie amerykańskiego towarzystwa chemicznego w Cleveland wygłosiła dr. Alicja Macdonald referat, w którym oświadczyła, iż udało się jej zbadać i oświetlić proces i mechanizm powstawania nowotworów rakowatych, co pozwala żywić nadzieję, że w ciągu pięciu lat będzie można opracować metodę skutecznego leczenia i zwalczania raka. Według dr. Macdonald nerki i nadnercze wytwarzają pewne substancje, t. zw. enzymę, które atakują i niszczą komórki rakowate. Enzyma byłaby więc naturalną reakcją obronną organizmu wobec raka. Zdaniem referentki, zastrzyki pewnych substancyj stymulujących mogłyby podniecić nerki do wytwarzania większych ilości enzymy i przeciwdziałania w ten sposób szerzeniu się raka oraz do niszczenia istniejących już nowotworów. Czy i o ile nadzieje i spostrzeżenia pani dr. Macdonald są słuszne — wykaże to niedaleka przyszłość oraz badania laboratoryjne, którym poddany zostanie przez innych uczonych materjał dostarczony przez referentkę. Referat dr. Macdonald wywołał bądź co bądź duże zainteresowanie w sferach lekarskich U. S. A., a jednocześnie do sprawdzania nowej metody przygotowują się w paryskich kołach medycznych.

Rezerwat przyrodniczy W SYBERJI.

Akademja Nauk w Moskwie wysłała ekspedycję przyrodniczą do kraju Nadamurskiego, która po szczegółowem zbadaniu terenów przeznaczyła duże obszary tajgi na rezerwat leśny. W rezerwacie tym, prócz swoistej flory, znajdują się i żyją zebry, tygrysy, niedźwiedzie, lisy, bobry etc. Na południowych terenach olbrzymiego rezerwatu będą poczynione próby zaaklimatyzowania szczepionek brzoskwiń i moreli, winogrona, a w szczególności korzenia znanej w całych Chinach rośliny uzdrawiającej, t. zw. żeń-szenia. Na czele ekspedycji stoi i pracami jej kieruje członek akademji, profesor Komarow.

Najstarsza bibljoteka TEATRALNA W ROSJI.

Centralna bibljoteka teatrów dramatycznych w Leningradzie obchodzi obecnie jubileusz swego 150-letniego istnienia. Założona w r. 1784 przez aktora J. F. Dmitrjewa, posiada bibljoteka przeszło 150.000 książek, rękopisów i sztychów. Dla upamiętnienia jubileuszu wydana została księga zbiorowa p. t. „Spuścizna teatrów", zawierająca szereg studjów o bibljotece, o szekspirowegji w Rosji, o dziełach scenicznych Ostrowskiego, o twórczości Gorkiego etc. etc.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

Potrzebna służąca
do wszystkiego. Wymagane długoletnie świadectwa. Sienkiewicza 8 Dr. Lewicki. 5674

KUPNO i SPRZEDAŻ

DYNAMO
samochodowe 12 wolt Boscha prawie nowe sprzedam tanio. Zawiercie, Fabryczna 20 Bazan. 5712

ROZNE

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14. poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5213

GUSTOWNY KAPELUSZ DAMSKI NA SEZON JESIENNY dobierze sobie Pani w ogólnie znanym Magazynie Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Ostatnie świeże modele. Przyjmuje się do przefasonowywania. Ceny niskie. 5020

MATERJAŁY PIŚMIENNE!
wszelkie przybory szkolne, wieczne pióra, tusze, farby, gumy, ołówki, atramenty i t. p. poleca na ... rzystniej „Księgarnia Ludowa" Dąbrowa, Sobieskiego 7. 502

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

KUŚNIERZ KATOLIK
Stefan Sacharczuk
Sosnowiec, Orla 20 — m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne!

LOKALE

POKÓJ
umeblowany wynajmę centrum miasta — oddzielne wejście — łazienką — wygody — całodzienne utrzymanie. Wiadomość w Administracji. 55..

3 POKOJE
i kuchnia z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Cena przystępna. Czeladź, Nowopogońska 9. 5..

3 POKOJE
wszelkie wygody w nowym domu do wynajęcia. Miła 2 — gospodarz. 5..

PREZENT.

— Chciałabym wybrać krawat dla męża na prezent imieninowy.
— Pani wybaczy, ale mamy na składzie tylko wyższe gatunki.



OFICEROWIE JAPOŃSCY NA JESIENNYCH MANEWRACH ANGIELSKICH.
Z lewej strony japoński gen. Ande, z prawej — attache japoński w Londynie kpt. A... sue obserwują działanie karabinu maszynowego przeciwlotniczego.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 1 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 222. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ...